

DŻINY W RUINACH

CZYLI KILKA SŁÓW TYTUŁEM WSTĘPU

JAKIE PYTANIE, TAKA METODA

Pozostałości dawnych budowli obronnych w Nubii mogą być doskonałą scenerią do nakręcenia filmu grozy lub tłem akcji powieści z dreszczykiem. Posępne mury niejednokrotnie spoglądają milcząco ze szczytów wzgórz. Ruiny te często zajmują znaczny obszar i imponują monumentalnością. Mieszkańcy okolicznych wsi zabraniają dzieciom tam chodzić, strasząc je dżinami – nadnaturalnymi istotami, które szukają w takich miejscach odosobnienia.

We wrześniu 2018 roku na kongresie w Paryżu Pamela Rose przedstawiła wstrząsające odkrycie, którego dokonała w twierdzy Hisn al-Bab (Rose 2018: 123) (patrz sąsiednia strona). W wykopie archeologicznym założonym na przedpolach fortyfikacji natrafiła na liczne fragmenty uzbrojenia oraz szczątki ludzkie noszące ślady walki. Swoje odkrycie zinterpretowała jako pozostałości bitwy, która dla wielu uczestników skończyła się tragiczną śmiercią. Hisn al-Bab stała się zatem miejscem spoczynku przynajmniej części z nich.

Sceneria do filmu przygodowego? Proszę bardzo. Wielu współczesnych mieszkańców Sudanu uważa, że ruiny kryją tajemnicę. Skarb złożony tam przez ludzi w przeszłości. Sądzą, że wystarczy znaleźć odpowiednie miejsce, chwilę popracować łopatą, najlepiej bez świadków, tak aby inni się nie dowiedzieli, i można zostać bogaczem. W tym kraju, ogarniętym gorączką złota, coraz więcej osób wierzy w takie historie i jest gotowych do akcji.

Powieść z gatunku fantastyki naukowej? Jak najbardziej. Według wielu budowle obronne były w przeszłości domami olbrzymów, którzy zamieszkiwali te tereny w zamierzchłych czasach, przed osiedleniem się przodków obecnych mieszkańców.

Film obyczajowy? Dla pasterzy ruiny to codzienność. Spędzają tam wiele godzin, pilnując swoich stad. Z nudów grają w różne gry, rzeźbiąc plansze

w miękkich skałach podłoża lub tworząc czasami bardziej, czasami mniej schematyczne ryty naskalne. Dla niektórych budowle obronne to miejsca święte. Mieszkańcy przychodzą tam się modlić, prosić o pomoc i siłę w codziennych zmaganiach. Śladem takiej aktywności mogą być odczyszczane fragmenty dziedzińca wewnątrz fortyfikacji, gdzie wierni modlą się, klęcząc. Można także natrafić na niewielkie kamienne instalacje i pomieszczenia wykorzystywane w rytuałach przez przybywających w takie miejsce pielgrzymów.

Budowle obronne mają wiele oblicz, mogą być interpretowane w rozmaity sposób. Narosło wokół nich mnóstwo historii, legend i opowieści, przez co zyskały różnorodne znaczenia, a co za tym idzie, były – i w niektórych wypadkach nadal są – wielostronnie wykorzystywane. Raz wzniesione, zaczynały funkcjonować, „żyć własnym życiem” i stawały się częścią krajobrazu, który każdy mieszkaniec mógł interpretować w swój osobisty sposób. Były opuszczane i zasiedlane ponownie. Czasami ci sami osadnicy wracali po zakończeniu wojny lub bitwy. Często jednak przerwa osadnicza, czyli hiatus, mogła trwać o wiele dłużej, przez lata, a nawet wieki. Nowi mieszkańcy mogli być potomkami budowniczych fortyfikacji lub ludnością, która wcześniej nie miała styczności z danym obszarem. Niemniej wszyscy nadawali tym miejscom znaczenia.

Współcześnie sporej części osób, również z kręgu badaczy, fortyfikacje kojarzą się tylko z działaniami wojskowymi. W Polsce i Europie wynika to z charakteru nowożytnego budownictwa obronnego, które w wielu przypadkach miało charakter *stricte* wojskowy. Fortyfikacje były wznoszone przez architektów służących w armii, zajmowane przez oddziały wojskowe, a cywile często nie mieli do nich wstępu.

W Nubii wyglądało to nieco inaczej. Obronność była ważnym elementem tych założeń, ale nie jedynym. Wokół fortyfikacji toczyło się życie: ludzie mieszkali, przychodzili i odchodzili, podejmowali codzienne aktywności. Pobliskie tereny wykorzystywano na przykład w rolnictwie. Handel kwitł, gdyż wiele budowli obronnych było umiejscowionych na szlakach transportowych. Z drugiej strony decyzja o postawieniu murów obronnych wiązała się z władzą, chęcią jej utrzymania, zdobycia lub zademonstrowania – monumentalne fortyfikacje, takie jak mury Starej Dongoli, stolicy królestwa Makurii, są na to najlepszym przykładem. Ludzie żyli i umierali, dlatego często wokół budowli obronnych można znaleźć większe lub mniejsze cmentarzyska.

W mojej opinii studia nad budownictwem obronnym mogą być punktem wyjścia do zrozumienia wielu aspektów egzystencji ludzi zamieszkujących

niegdyś dolinę Nilu i przybywających na te tereny, poczynając od życia codziennego, szlaków i sieci transportowych, poprzez – co oczywiste – budownictwo i wojskowość, a kończąc na strukturach władzy i wierzeniach. To tylko wybrane, główne wątki. Może ich być więcej, wszystko zależy od możliwości zidentyfikowania lub wychwycenia tej różnorodności.

W takiej sytuacji nie ma jednej słusznej metody prowadzenia badań budowlanych obronnych. Jej dobór zależy od pytania badawczego, czyli od kwestii, którą jesteśmy w stanie zidentyfikować, która nas nurtuje i którą chcemy zrozumieć lub wyjaśnić. Sprowadzając całość do pojedynczego hasła, można powiedzieć: jakie pytanie, taka metoda.

Takie podejście stało się podstawą tej książki. Nie jestem w nim odkrywczy czy nowatorski. W podobny sposób został napisany klasyczny podręcznik dla archeologów autorstwa Colina Renfrew i Paula Bahna pod tytułem *Archaeology. Theories, methods and practice* (1991)¹.

Narracja w książce, którą trzymasz w ręku, jest jednak skonstruowana nieco inaczej. W kolejnych rozdziałach prezentuję metody badawcze, które do tej pory były wykorzystywane w studiach nad budowlami obronnymi Górnej Nubii. Staram się jasno przedstawić uzyskane wyniki i wskazać, do jakich badań opisywane metody mogą być używane. Wybrałem taki sposób, ponieważ jest wiele metod, które w założeniach mają ogromny potencjał, jednak kiedy archeolog stara się je wykorzystać do badań w konkretnych miejscach, często okazuje się, że nie wszystko i nie wszędzie jest możliwe. Każdy region ma swoją specyfikę. Niektóre metody w ogóle się nie sprawdzają, a inne dają niesamowite wyniki.

Książka ma więc charakter przewodnika po studiach nad budowlami obronnymi w tym pięknym zakątku Afryki. Pisałem ją z myślą o osobach, które wcześniej nie miały styczności z taką architekturą, dla studentów oraz ludzi, którzy po prostu interesują się przeszłością i tym, jak można ją „ugryźć”. Specjalista w zakresie studiów nad fortyfikacjami może spojrzeć na tę publikację z nieufnością, zwłaszcza ze względu na luźny język narracji. Cóż, muszę przyznać, że pisząc ją, miałem wielką frajdę i dużo śmiechu. Na kolejnych stronach staram się w sposób prosty, a czasami żartobliwy przedstawić kluczowe kwestie. Jeżeli kogoś szczególnie zainteresuje któryś z omawianych tematów, zawsze może znaleźć odnośniki do literatury naukowej pogłębiającej opisywane zagadnienie.

¹ Książka była wielokrotnie wznawiana. Została również przetłumaczona na język polski i wydana w 2002 roku pod tytułem *Archeologia. Teoria, metody i praktyka*.

Publikację tę należy traktować jako wstęp do studiów, który daje ogólny ogląd sytuacji i – mam nadzieję – inspiruje do myślenia o własnych badaniach. Jeżeli będziesz chciał bardziej szczegółowo zgłębić metodykę badań budowli obronnych, to w ostatnich latach wydano dwutomową publikację *Fokus Fortifikation Studies* (red. Müth i in. 2016; red. Frederiksen i in. 2016). Można z niej poznać najnowsze techniki wykorzystywane w studiach architektury obronnej basenu Morza Śródziemnego. Kolejne rozdziały są w znacznym stopniu oparte na źródłach materialnych, czyli fizycznych pozostałościach budowli obronnych oraz na źródłach pisanych. Doświadczenie autorów pochodzi ze studiów nad budowlami obronnymi w świecie greckim, dlatego w książce tej nie ma wiele na temat tradycji ustnych, które w Afryce odgrywają ważną rolę i mogą stanowić bogate źródło do prac nad budownictwem obronnym. Jak już wcześniej wspomniałem, każdy region ma swoją specyfikę. Jest to jednak pozycja ważna, napisana językiem naukowym. Jeżeli taki styl narracji nie jest tym, co lubisz najbardziej, polecam publikacje wydawnictwa Osprey, które w serii „Fortresses” wypuszcza niezbyt grube tomy na temat fortyfikacji z różnych zakątków świata². Są one wzbogacone fantastycznymi rysunkami, które pokazują, jak opisywane miejsca mogły wyglądać w czasach, kiedy tętniło w nich życie.

Ja w kolejnych rozdziałach koncentruję się na metodach, które były już wykorzystywane w Górnej Nubii i przyniosły ciekawe rezultaty, mam więc nadzieję, że moje podejście jest dość praktyczne. Z jednej strony, drogi Czytelniku, otrzymujesz przegląd sprawdzonych metod, które można wykorzystywać z dużą dozą pewności. Z drugiej – od razu możesz zobaczyć, co nie było wykorzystywane, zacząć się zastanawiać nad alternatywami i podjąć próbę poszerzenia możliwości poznawczych oraz otworzenia nowych ścieżek pozyskiwania informacji o budowlach obronnych.

Wspomniałem dwukrotnie, że lokalne warunki często mają przełożenie na to, czy dana metoda się sprawdza. Myślę zatem, że powinienem napisać kilku słów o samej Górnej Nubii, wskazując jej wyjątkowość i niepowtarzalność.

² Zob. <https://ospreypublishing.com/store/military-history/series-books/fortress> (dostęp 26.09.2018).